

Rzym dnia 24 maja 1920

Komendancie,

od dawna opinja tutejsza o gen. ~~K~~ątkowskim jest bardzo niepoehlebna. Wyrazałem swego czasu już zał do Belwederu, że we Włoszech, gdzie istnieją tak żywe sympatje dla Polski i taka wrażliwość na wszystko co stamtąd pochodzi, armja nasza reprezentowana jest przez człowieka, który ani kulturą, ani wiedzą fachową, ani towarzyskimi zaletami na podobne stanowisko zasługuje. Rola zaś jaką powierzono temu Pełnomocnikowi Wojskowemu, który zamiast spełniać właściwe funkcje zajmuje się handlem na którym zgoła się nie zna jest powszechnie krytykowana, a postać jego osmieszona.

Wszystko to jak i wszystkie nieudane dotąd tranzakcje wystarczyłyby na odwołanie gen. Kątkowskiego z tego stanowiska o możliwości czego od dawna dochodzą do nas wieści z kraju. Ponieważ jednak pogłoski te się nie sprawdzają i ponieważ gen. Kątkowski na prawo i na lewo głosi, że popierany jest specjalnie przez Belweder, to znaczy przez Naczelnika Państwa — poczuwam się w obowiązku zakomunikować wprost już Komendantowi wersję o gen. Kątkowskim, który w ostatnich czasach z ust wiarygodnych doszły do mnie, jako do Radcy Poselstwa.

A mianowicie : gen. K. w ostatnich pertraktacjach o zakup dwóch kontrtorpedowców domagał się wręcz od posredników 500.000 lir koniecznych mu, jak mówił dla przekupienia Ministerjum Wojny w Warszawie. Gen. K. zaproponował ponadto naszemu Ministerstwu Wojny wspomniane kontrtorpedowce za cenę 6.000.000 lir podczas

gdy pośrednicy gotowi są innym kupcom oddać je za cenę 3 milionów tylko.

Fabryka amunicji w Musocco, którą gen. K. proponował Rządowi Polskiemu za 12 milionów została sprzedana tutaj jednej z instytucji bankowych za 6 milionów .

Przy innej okazji kochanka generała K. (rosjanka) zwróciła się do pośredników z zadaniem ~~być może~~ niezłym usprawiedliwionym, by na jej imię wpłacono do banku sumę 100, czy dwustu tysięcy lirów.

Wersje te ciężko oskarżające gen. K. komunikuję Komendantowi tylko dla tego, iż jestem przekonany, iż nie zawodnie miały miejsce . Kazałem je sobie powtórzyć przy świadku.

Oczywiście w podobnych sprawach trudno jest i nie przyjemnie przeprowadzać dowód prawdy, gdyż tutaj jak i wszędzie przemysłowcy wojenni, to także banda bez skrupułów . Fakty jednak powyższe podał mi człowiek, zdaniem moim uczciwy, a znający sprawy, gdyż jest współnikiem pośrednika traktującego z gen. K.

Człowiek ten zapewniał mnie, że w razie ostatecznej potrzeby zeznania swoje powtórzy.

Przypuszczam, że rozmazywanie podobnych spraw nie leży w interesie Polski i że odwołanie stąd p. K. na podstawie tych relacji będzie wystarczającym zlikwidowaniem sprawy. Zresztą zdecyduje Komendant, jak uważa, biorąc pod uwagę te moje zastrzeżenia .

Powroty i odwołanie

Włodyśław Narowski



NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 55697, dnia 15 XI 1920 r.

złagoc. Wydział

Po przeczytaniu upraszam zniszczyć



84
66